

Eugeniusz Tkaczyszyn-Dycki : 5 wierszy / poems

I.

daj mi słowa abym kres
nazwał umiejętnie kresem
i w nim tańczył (żebym
z radością zatoczył koła

które będą kołami nicości
i moimi kresami) i abym pojął
abym szalony nie wybiegł
z domu bo i dokąd zawiedzie mnie

natchnienie jak nie do Pana Boga

I.

give me the words to name limits
as accurately as limits
and let me dance within them (so
I may joyously turn circles

which will be circles of nothingness
and my limits) and may I comprehend
may I not be chased by madness out of
the house for where will

inspiration lead me if not towards Our Lord

V.

przychodzą do mnie ludzie których
dzisiaj już nie ma (Jasiejo,
Jasiunio i Jasieczko) pewnie dlatego
spotykam się z nimi bo bez nich

nie byłoby Dycia to fakt
ogólnie znany choć z chorobą
mojej matki nikt się
nie równał nawet po denaturacie

(nawet Grenio) toteż przychodzą
do mnie ludzie bez których
akurat byłbym nikim bracie i nie ma
tu nic do rzeczy ów denaturat

V.

I am visited by those who
are no longer here (Jasiejo,
Jasiunio i Jasieczko) perhaps that's why
I meet them as without their presence

there would be no Dycio a fact
widely known though none
can equal my mother's illness
not even after meths

(not even Grenio) though I am
visited by those without whom
I would be nothing pal and that's
nothing to do with said meths

XI.

jeszcze nie umiem słowa Polska
jeszcze się waham wymówić jednym
tchem Polska i Ukraina Ojczyzna
i Rodzicielka słowo zupełnie bez przyszłości

cóż ono znaczy: Matka w grobach
swoich synów wiedzą o tym
którzy narodzili się wczoraj w dawno
zapomnianych pieśniach bohaterskich

dlaczego jeszcze nie umiem
słowa Polska gdy wielu
zdążyło się nim nasycić
i zadręczyć innych

XI.

I still don't know how to say Poland
still struggle to utter in a single
breath Poland and Ukraine Fatherland
and Motherland a word bereft of a future

what does it mean: Mother in the graves
of her sons they know about it
those born yesterday in long
forgotten heroic hymns

why can I still not manage the
word Poland when so many
having feasted on it
torment others

XVII.

przyjaciel to ktoś kto przychodzi
do twojego domu z pakunkiem książek
i nie dba o nic a najmniej
o siebie kiedy go zagadnąć o zdrowie

przyjaciel to ktoś kto o nieoznaczonej
porze przychodzi do twojego domu
i nie zostawia cię z pakunkiem pięciu
sześciu książek lecz pięknie

opowiada gdzie był i u czyjego grobu po raz
pierwszy dowiedział się prawdy o sobie

XVII.

a friend is someone who comes round
your house with a stack of books
and cares for nothing least of all
themselves when you ask after their health

a friend is someone who at some undefined
hour comes round your house
and does not leave you with a stack of five
six books but gracefully

recounts where they've been and by whose grave
they first learnt the truth about themselves

XXVIII.

10 palców czyli 10 prosiaków schizofrenii
10 palców i jak nakarmić sobą jeszcze
jedno prosię kiedy choroba prześladowuje nas
zwisającymi pośladkami innych chorych

10 palców schizofrenii gotowych na wyciągnięcie
ręki jak więc można nazwać 10 palców jednym
kwiatem na gnoju który specjalnie dla mnie został się
po wielu chorych w brudnych prześcieradłach

10 palców czyli 10 prosiaków schizofrenii
wygubionych przez biegunkę i nie wiadomo przeciwko
komu i czemu należy się szczepić w brudnych
prześcieradłach jestem coraz bardziej polskojęzyczny

XVII.

10 fingers meaning 10 schizophrenic pigs
10 fingers and how to feed oneself once more
to one more swine when illness haunts us
with the saggy buttocks of other sufferers

10 schizophrenic fingers ready at an arm's
length so how can you call 10 fingers a single
flower in the muck left behind especially for me
by the countless ill in their dirty sheets

10 fingers meaning 10 schizophrenic pigs
expelled by the runs and no one knows against
whom and why one should vaccinate in dirty
sheets I am ever more Polish-speaking

translation : Marek Kazmierski, OFF_PRESS